

Polski obornik jednak nie zagraża Bałtykowi?

2011-05-19

W ostatnich dniach pojawiły się niekorzystne dla Polski opinie, wskazujące, że polskie rolnictwo stwarza ogromne zagrożenia dla wód Morza Bałtyckiego.

W szwedzkiej telewizji publicznej SVT został wyemitowany reportaż, w którym autorzy zarzucili Polsce, że zanieczyszcza Morze Bałtyckie obornikiem. Szwedzcy dziennikarze twierdzą, że w naszym kraju rośnie produkcja obornika, który później trafia do Morza z pominięciem oczyszczalni ścieków. W efekcie powoduje to tworzenie się glonów i sinic w wodzie morskiej.

[Zanieczyszczamy Bałtyk obornikiem?](#)

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa PIB opublikował komentarz w tej sprawie. Według IUNG-PIB opinie te mają charakter subiektywny i nie odzwierciedlają w sposób prawidłowy specyfiki i intensywności polskiego rolnictwa oraz jego zróżnicowania regionalnego. Nie uwzględniają one faktu, że wśród krajów położonych w zlewisku Morza Bałtyckiego znajdują się też kraje wysoko zurbanizowane i uprzemysłowione, posiadające od wielu lat intensywne rolnictwo.

Polska zajmuje znaczącą pozycję wśród krajów nadbałtyckich. Jej udział w całkowitej powierzchni zlewiska Bałtyku wynosi około 18%, a udział w liczbie ludności około 45%. Tereny użytkowane rolniczo zajmują około 60% powierzchni kraju.

Jednak, jak wynika z badań IUNG-PIB, jednostkowe straty substancji biogenicznych należą do jednych z najmniejszych. Wynoszą one odpowiednio około 1,7 kg N i 0,23 kg P na 1 mieszkańca oraz 4,6 kg N i 0,27 kg P na 1 ha powierzchni całkowitej kraju. Takie wskaźniki dają bardziej obiektywny obraz niż dane globalne, ilustrujące ogólny odpływ związków azotu i fosforu rzekami z obszaru Polski, który jest przede wszystkim pochodną powierzchni.

Rzeki w Polsce płyną z reguły w naturalnych korytach, gdyż nie są uregulowane. Największe z nich tj. Wisła i Odra uchodzą do morza poprzez duże estuaria. Sprzyja to bardzo dużej retencji związków azotu i fosforu i wydatnie zmniejsza ich rejestrowane straty do Bałtyku.

Ponadto obsada zwierząt jest relatywnie niska i kształtuje się średnio w kraju na stabilnym od 2002 roku poziomie 0,43-0,45 DJP/ha użytków rolnych. Nawet w regionach intensywnego rolnictwa (województwa: wielkopolskie, kujawsko-pomorskie) czy na obszarach o dużej koncentracji chowu bydła mlecznego (woj. podlaskie) obsada zwierząt nie przekracza 0,7-0,8 DJP/ha UR. Oczywiście lokalnie mogą występować zagrożenia, związane z dużą koncentracją (dużymi stadami) zwierząt w gospodarstwach specjalistycznych i zaniedbaniami w zakresie infrastruktury gospodarstw.

Z całą pewnością problemu nie można lekceważyć, ale potrzebne jest spojrzenie obiektywne. Warto również pamiętać, że w ostatnich latach Polska prowadzi intensywne działania na rzecz ochrony wód Morza Bałtyckiego.

Źródło: Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa PIB,